

Michał Wilk\*

## WYBRANE PROBLEMY OPODATKOWANIA SEKTORA BANKOWEGO – PODATKI DOCHODOWE

W dniu 28 kwietnia 2015 roku Centrum Dokumentacji i Studiów Podatkowych Uniwersytetu Łódzkiego zorganizowało w Warszawie konferencję podatkową pt. „Wybrane problemy opodatkowania sektora bankowego”. Spotkanie wpisuje się w działalność statutową Centrum, której ważnym elementem jest stwarzanie pola do dyskusji pomiędzy różnymi środowiskami w ramach różnych sektorów gospodarki, zainteresowanymi kształtem prawa podatkowego w Polsce oraz sposobem jego stosowania.

Konferencja zorganizowana 28 kwietnia koncentrowała się wokół regulacji podatkowych dotyczących bieżącej działalności banków w trzech obszarach, w ramach których bank występuje jako podatnik podatku dochodowego, płatnik podatku dochodowego oraz podatnik podatku od towarów i usług. Te założenia wyznaczyły formułę Konferencji, polegającą na podziale obrad na trzy sesje. Pierwszy panel poprowadził prof. Adam Mariański (profesor w Katedrze Materialnego Prawa Podatkowego Uniwersytetu Łódzkiego oraz partner zarządzający Kancelarii Mariański Group), drugi oraz trzeci panel natomiast dr Michał Wilk. Autorami wystąpień wprowadzających w poszczególnych trzech panelach byli odpowiednio:

---

\* Adiunkt w Katedrze Materialnego Prawa Podatkowego UŁ, radca prawny, doradca podatkowy, partner w Wilk Latkowski Doradcy Podatkowi.

prof. Adam Mariański, dr Michał Wilk i Katarzyna Knawa (HSBC, doradca podatkowy, doktorantka WPiA UJ).

Celem niniejszego raportu jest przedstawienie wniosków z wygłoszonych referatów oraz następujących po nich dyskusji. Stanowią one materiał, który może być pomocny przy ewentualnych pracach nad nowelizacją prawa podatkowego w przyszłości. Postulaty proponowane w ramach niniejszego raportu są wynikiem debaty z udziałem: Dariusza Zasady (Ministerstwo Finansów), Janusza Błaszczuka (Deutsche Bank), Tomasza Lenarta (Citi Handlowy), Marcina Pawlisza (Bank Pekao S.A.), Małgorzaty Kapeli (PKO BP), Andrzeja Żegoty (BNP Paribas), Sławomira Wieteski (PKO BP), Tomasza Czecha (PKO BP) oraz Iwony Oczkowskiej (Bank Pekao S.A.).

Niniejszy tekst stanowi część raportu z Konferencji poświęconą problematyce podatku dochodowego (zarówno w kontekście obowiązków podatkowych banków jako podatników podatku dochodowego, jak i unormowaniom obejmującym obowiązki banków jako płatników tego podatku).

## A. BANK JAKO PODATNIK PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB PRAWNYCH

### 1. Rezerwy PSR a odpisy MSR

#### **Przedstawienie problemu**

Funkcjonujący w ramach art. 16 ust. 1 pkt 25 oraz 26 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (dalej: u.p.d.o.p.) system zaliczania do kosztów uzyskania przychodów nieściągalnych wierzytelności oraz rezerw celowych tworzonych na pokrycie wierzytelności, których nieściągalność została uprawdopodobniona może być wykorzystywany przez banki stosujące polskie standardy rachunkowości (PSR).

W związku z przyjęciem przez banki międzynarodowych standardów rachunkowości (MSR) konieczne stało się wprowadzenie rozwiązania, które zapewniłoby zachowanie neutralności podatkowej – sam fakt stosowania MSR nie mógł pogarszać sytuacji podatkowej banków. Stąd w 2004 r. zdecydowano się na dodanie do u.p.d.o.p. art. 38b, który umożliwił bankom stosującym MSR zaliczenie do kosztów uzyskania przychodów odpisów aktualizujących z tytułu utraty wartości kredytów (pożyczek) oraz gwarancji (poręczeń) spłaty kredytów i pożyczek. Co ważne ustanowiono jednak w tym zakresie istotne ograniczenie. Na jego gruncie bank może zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów odpis aktualizujący z tytułu

utraty wartości np. kredytu (pożyczki), ale tylko w wysokości odpowiadającej równowartości rezerw na ryzyko związane z działalnością banków (tj. rezerw tworzonych na podstawie PSR).

Oznacza to, że dla zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów odpisów tworzonych na podstawie MSR konieczne jest uprzednie obliczenie wysokości hipotetycznej rezerwy, która byłaby utworzona na pokrycie nieściągalności danej ekspozycji kredytowej, gdyby bank stosował polskie standardy rachunkowości. Działanie to wbrew uproszczonemu wyobrażeniu ustawodawcy nie stanowiło i nie stanowi porównania dwóch obiektywnie dostępnych kwot a w istocie banki zostały zobligowane do prowadzenia podwójnej analizy tych samych ekspozycji według odmiennych parametrów i kryteriów oceny ryzyka kredytowego. Rozwiązanie to miało chronić Skarb Państwa przed sytuacją, w której w wyniku przejścia na MSR banki zaliczałyby wyższe wartości do kosztów uzyskania przychodów, niż z tytułu nieściągalności tych samych wierzytelności zaliczałyby uprzednio, stosując PSR. Należy przy tym zauważyć, że w praktyce okazało się, że globalnie wysokość odpisów aktualizujących dokonywanych na podstawie MSR nie odbiega znacząco od wysokości rezerw tworzonych uprzednio na podstawie PSR.

Przyjęte w 2004 r. rozwiązanie mimo, jak by się wydawało, tymczasowego charakteru (na co wskazuje chociażby systematyka ustawy), obowiązuje do dziś i przyczynia się do istnienia znacznych i niepotrzebnych z punktu widzenia celu regulacji, trudności administracyjnych i ewidencyjnych po stronie banków. Celem art. 38b u.p.d.o.p. było, w założeniach, uchronienie banków przed negatywnymi skutkami przejścia na MSR w kontekście art. 16 ust. 1 u.p.d.o.p. Niestety, w wyniku przyjętego rozwiązania (obowiązek porównywania odpisów MSR do hipotetycznych rezerw PSR) nałożono na banki stosujące MSR znaczne obciążenia natury administracyjnej. Odnosić należy, iż banki stosujące PSR nie muszą porównywać się z kolei do MSR co stawia je w uprzywilejowanej sytuacji zarówno w sensie obsługi operacyjnej jak i finansowej (brak wynikającego z porównywalności limitu zaliczalności rezerw celowych do kosztów uzyskania przychodów).

Na problem ten wskazywały liczne wystąpienia Związku Banków Polskich, zgłaszane m.in. w związku z konsultacjami projektów zmian u.p.d.o.p. W piśmie Związku Banków Polskich z 13 listopada 2012 r. do Pana Macieja Grabowskiego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Finansów przedstawiono szczegółowe uzasadnienie dla postulatu uproszczenia zasad podatkowego traktowania odpisów aktualizacyjnych utworzonych

w bankach. W piśmie tym zaprezentowana została również wyniki analizy przeprowadzonej w oparciu o dane udostępnione przez 10 banków stanowiących 63,19% aktywów sektora banków komercyjnych. Na pismo to Związek Banków Polskich nie otrzymał odpowiedzi.

Co więcej obecny system ujmowania odpisów aktualizacyjnych tworzonych na podstawie MSR ulegnie istotnej zmianie po wejściu w życie nowego MSSF 9, którego obowiązkowe zastosowanie przez banki stosujące MSR ma nastąpić najpóźniej od 1 stycznia 2018 roku. Zmianie ulegnie sposób wyceny straty kredytowej m.in. dla kredytów i pożyczek (z modelu straty poniesionej na model straty oczekiwanej) oraz klasyfikacji odpisów z tytułu utraty wartości, szczególnie wątpliwość budzi czy banki stosujące MSR będą w ogóle uprawnione na podstawie aktualnego brzmienia przepisów do rozpoznawania w kosztach uzyskania przychodów odpisów z tzw. Poziomu 2 wycenianych wg FVOCI (*fair value through other comprehensive income*) jakie nie będą odnoszone do rachunku zysków i strat. Bliskie wdrożenie MSSF 9 przez banki stosujące MSR rodzi konieczność jak najszybszego rozpoczęcia prac i analiz nad zmianą obecnego systemu ujmowania odpisów w kosztach uzyskania przychodów.

## Postulaty

Istotą zmian powinno być uproszczenie systemu jako takiego oraz minimalizacja utrudnień administracyjno-technicznych w jego stosowaniu przez banki. System zaliczania odpisów aktualizujących z tytułu utraty wartości w bankach stosujących MSR powinien być również dostosowany do zmian jakie nastąpią w wyniku wdrożenia MSSF9. W związku z tym zaproponować można kilka alternatywnych rozwiązań:

- uzupełnienie instytucji prawnych funkcjonujących na gruncie art. 16 ust. 1 (np. rezerwa celowa) o instrumenty wykorzystywane w MSR 39 (np. odpis aktualizujący z tytułu utraty wartości) lub MSSF 9, który w niedalekiej przyszłości zastąpi MSR 39 (np. korekta wartości wierzytelności);
- przemodelowanie systemu zaliczania do kosztów uzyskania przychodów wierzytelności nieściągalnych oraz rezerw tworzonych na pokrycie wierzytelności, których nieściągalność została uprawdopodobniona (odpowiednio: odpisów aktualizujących z tytułu utraty wartości); np. zasadne byłoby oparcie się na innych kryteriach nieściągalności; dziś – np. skierowanie wierzytelności na drogę postępowania egzekucyjnego lub postanowienie o nieściągalności, co wymusza wszczynanie postępowań egzekucyjnych przez banki;

- obecnie: przesłanka uprawdopodobnienia nieściągalności (głównie w postaci wszczęcia postępowania egzekucyjnego) powstaje zazwyczaj do 12 miesięcy od daty powstania opóźnienia w spłacie; można zatem rozważyć oparcie się na przesłance opóźnienia w spłacie (np. 12–18 miesięcy); termin opóźnienia w spłacie jest wartością obiektywną (łatwą do ustalenia), raportowalną przez banki do Narodowego Banku Polskiego w ramach sprawozdawczości FINREP oraz w oparciu, o które zaliczane są do kosztów uzyskania przychodów rezerwy celowe/odpisy aktualizacyjne w innych państwach (np. Słowacji); dzięki przyjęciu takiego rozwiązania osiągnęlibyśmy trzy cele: po pierwsze neutralność zmiany dla budżetu państwa (bądź nawet dodatni wpływ na wysokość wpływów budżetowych, zależy to od ustalenia terminu opóźnienia, po upływie którego rezerwa celowa/odpis aktualizacyjny jest w całości zaliczany do kosztów uzyskania przychodów), po drugie możliwość monitorowania przez Ministerstwo Finansów wielkości należności brutto wraz z tworzonymi na nie odpisami w podziale na terminy opóźnień na podstawie danych gromadzonych przez NBP (ułatwienie prognozowania potencjalnych wpływów z CIT z sektora bankowego za dany rok budżetowy) oraz po trzecie wyeliminowanie dodatkowej „biurokracji” w postaci gromadzenia/kontroli dokumentacji związanej z powstaniem przesłanek uprawdopodobnienia nieściągalności;
- dodatkowo nie należy tracić z pola widzenia innych wierzytelności niż wierzytelności z tytułu kredytu (pożyczki) czy gwarancji (poręczenia); należności uboczne takie jak prowizje czy odsetki skapitalizowane; przede wszystkim trzeba zauważyć, że w art. 38b nie odniesiono się do art. 16 ust. 1 pkt 26a u.p.d.o.p. (poza tym przesłanki uprawdopodobnienia nieściągalności tych wierzytelności są nieco odmienne niż przesłanki uprawdopodobnienia nieściągalności wierzytelności kredytowych); na etapie uprawdopodobnienia nieściągalności wierzytelności te nie są zatem uwzględniane w rachunku kosztów uzyskania przychodów (art. 16 ust. 1 pkt 26a u.p.d.o.p. odnosi się bowiem tylko do odpisów tworzonych na podstawie ustawy o rachunkowości), co pomimo, iż nie są one istotnymi wartościowo elementami wierzytelności, znacznie komplikuje metodologię rachunku podatkowego i generuje znaczne koszty wdrażania funkcjonalności zgodnych w tym zakresie z normami u.p.d.o.p.;
- być może należałoby podatnikowi dać wybór – czy chce podlegać obecnie obowiązującym zasadom (oparcie się na takich kryteriach uprawdopodobnienia nieściągalności jak np. postanowienie

- o nieściągalności) czy też regułem alternatywnym (np. oparcie się na okresie opóźnienia spłaty); tego rodzaju mechanizm opcji funkcjonuje już w u.p.d.o.p. w odniesieniu do ustalania różnic kursowych; należy przy tym podkreślić, że z uwagi na obowiązujące je normy płynności, wypłacalności itp., banki nie mają żadnego interesu ekonomicznego w opóźnianiu terminu odzyskania wierzytelności lub przetrzymywania w bilansie wierzytelności znacznie przeterminowanych;
- obecnie funkcjonujący mechanizm wymaga synchronizacji procedur wewnętrznych ustalania wysokości odpisów aktualizujących wartość (MSR) oraz ustalania wysokości hipotetycznych rezerw celowych – nie stanowiących w banku stosującym MSR kategorii rachunkowej (w konsekwencji np. nie weryfikowanej w procesie audytu); jest to niezwykle skomplikowane – zarówno dla banku jako podatnika jak i organu podatkowego w kontekście ewentualnych kontroli podatkowych; stąd zasadne byłoby pozostawienie bezpośredniego odwołania się do kategorii czysto rachunkowych (odpis aktualizujący z tytułu utraty wartości – MSR).

## 2. Kryteria nieściągalności wierzytelności

Dualizm w zakresie sprawozdawczości w odniesieniu do dokumentowania nieściągalności wierzytelności na potrzeby kwalifikacji do kosztów uzyskania przychodów odpisów aktualizujących z tytułu utraty wartości w bankach stosujących MSR wynika, jak już wspomniano, z rozwiązań systemowych przyjętych w art. 38b u.p.d.o.p. Konieczność porównywania wysokości odpisów tworzonych na gruncie MSR z wysokości hipotetycznej rezerwy celowej, jaka byłaby utworzona, gdyby bank stosował polskie standardy rachunkowości nie jest jedynym problemem, jaki wynika z kształtu obecnie obowiązujących regulacji. Zmian wymagają także same kryteria uprawdopodobnienia czy udowodnienia nieściągalności wierzytelności – z uwagi na wątpliwości interpretacyjne, pojawiające się przy wykładni art. 16 ust. 2 oraz 2a u.p.d.o.p., a także stymulowanie przez te przepisy niepożądanych zjawisk.

Zaliczenie odpisu do kosztów uzyskania przychodów co do zasady uzależnione jest od wszczęcia postępowania egzekucyjnego bądź jego zakończenia – tzw. postanowienie o nieściągalności. Oznacza to, że bank zobligowany jest do wszczęcia procedur egzekucyjnych nierzadko wyłącznie ze względu na kształt regulacji podatkowych. Naruszenie zasady neutralności przez te unormowania prowadzi do sytuacji, w których mimo, że nie ma wątpliwości co do tego, że egzekucja jest niecelowa lub windykacja mogłaby być



realizowana innymi metodami, prowadzi się ją (pogarszając sytuację dłużników i zwiększając i tak już znaczne obciążenie sądów) ze względu na przyjęte przez ustawodawcę kryteria zaliczalności rezerw celowych/odpisów aktualizujących z tytułu utraty wartości do kosztów uzyskania przychodów.

Co więcej system w obecnym kształcie rodzi liczne wątpliwości interpretacyjne, w szczególności w takich obszarach jak:

- ustalenie znaczenia pojęcia postanowienia o nieściągalności (z uwagi na niedopasowanie terminologiczne u.p.d.o.p. do siatki pojęciowej kodeksu postępowania cywilnego);
- wątpliwości, czy bank uzyskując postanowienie o nieściągalności wierzytelności względem dłużnika głównego powinien również uzyskać analogiczny dokument w odniesieniu do poręczycieli;
- wątpliwości, czy nieściągalność części wierzytelności oznacza, że bank może uznać całą wierzytelność za nieściągalną i zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów odpis na całość wierzytelności (co byłoby uzasadnione z funkcjonalnego punktu widzenia i ograniczałoby wysokość kosztów przerzucanych ostatecznie na dłużników);
- wątpliwości (które również mogłyby być rozstrzygnięte w oparciu o wykładnię celowościową), czy w razie, gdy bankowi przysługuje kilka wierzytelności względem tego samego dłużnika i wydane zostanie postanowienie o nieściągalności jednej z tych wierzytelności, bank uprawniony będzie do zaliczenia do kosztów odpisu na wszystkie te wierzytelności (w szczególności np. kredytów konsumenckich niezabezpieczonych) – przyjmując rozumowanie, zgodnie z którym, skoro dłużnik jest niewypłacalny względem jednej wierzytelności, to tym bardziej nie jest w stanie uregulować pozostałych).

Wyżej przedstawione wątpliwości (stanowią one jedynie pewien wycinek problemów, które pojawiają się przy interpretacji u.p.d.o.p. w tym zakresie) pokazują znaczny rygoryzm funkcjonujących regulacji, utrzymywanie się niepotrzebnych (nie leżących w interesie ani podatników, ani także Skarbu Państwa) utrudnień formalno-administracyjnych. Wywołują one przy tym niepożądane skutki dla gospodarki w postaci dążenia banków do prowadzenia niecelowych, z punktu widzenia ekonomicznego, postępowań egzekucyjnych, które z perspektywy funkcji ich prowadzenia mają zabezpieczać wyłącznie zachowanie uprawnień podatkowych po stronie wierzyciela.

## Postulaty

W związku z tym postulować należałoby rozważenie zmiany systemu, jak już wspomniano przy okazji odpisów i rezerw PSR a MSR, poprzez

odniesienie się np. do okresu opóźnienia w spłacie danej wierzytelności (system stosowany w Hiszpanii czy na Słowacji). Do tego czasu konieczne byłoby podjęcie prac tymczasowych nad usprawnieniem obecnie obowiązujących regulacji:

- opierając się na doświadczeniach innych państw należałoby postulować skoncentrowanie się w większej mierze na uzależnieniu zaliczenia odpisu do kosztów od tego, czy podatnik wykorzystał możliwości dochodzenia spornej wierzytelności – choć nie chodzi tutaj o wymóg wykorzystania wszystkich dostępnych prawnie sposobów dochodzenia wierzytelności – ocena w tym zakresie powinna być zobiektywizowana i odniesiona do wzorca racjonalnie gospodarującego podatnika (co byłoby przy tym spójne z ogólną, normatywną definicją kosztów uzyskania przychodów z art. 15 ust. 1 u.p.d.o.p.); „zdroworozsądkowe” podejście ustawodawcy w tym zakresie widoczne jest obecnie przykładowo w art. 16 ust. 2 pkt 3 u.p.d.o.p., na gruncie którego nieściągalność wierzytelności uważa się za uprawdopodobnioną, jeśli przewidywane koszty procesowe i egzekucyjne związane z dochodzeniem wierzytelności byłyby równe albo wyższe od tej kwoty;
- racjonalizacji wymaga także stosowanie regulacji u.p.d.o.p. w tym zakresie w odniesieniu do momentu ujęcia odpisów (rezerw) w rachunku podatkowym (w szczególności chodzi o umożliwienie zaliczenia odpisu do kosztów w późniejszym okresie rozliczeniowym niż ten, w którym wystąpiły przesłanki nieściągalności – byłoby to w istocie neutralne dla budżetu a minimalizowałoby to liczbę zbędnych postępowań podatkowych w zakresie zwrotu nadpłaty);
- należałoby podjąć próbę zdefiniowania pojęcia postanowienia o nieściągalności bądź wprowadzenia takich zmian terminologicznych, które pozwoliłyby na odniesienie się do siatki pojęciowej kodeksu postępowania cywilnego tak, aby nie było wątpliwości, jakie skutki podatkowe wywołują poszczególne kategorie rozstrzygnięć podejmowanych w postępowaniu egzekucyjnym; alternatywnie, nawiązując do wcześniejszych uwag, należałoby „racjonalizując” obecnie obowiązujące regulacje, przyjąć taką ich wykładnię, na gruncie której postanowienie o nieściągalności rozumiane byłoby jako postanowienie organu egzekucyjnego, w wyniku którego niezasadne ekonomicznie (nieracjonalne) byłoby podejmowanie dalszych czynności egzekucyjnych przez bank.



### 3. Wybrane problemy podatkowe dotyczące wierzytelności nabywanych oraz zbywanych przez banki

Problematyka podatkowych skutków obrotu wierzytelnościami przez banki ujawnia liczne wątpliwości systemowe zarówno na etapie nabycia tych wierzytelności przez banki jak ich odpłatnego zbycia.

Potrzeba racjonalizacji unormowań u.p.d.o.p. w zakresie podatkowych skutków nabycia wierzytelności przez banki wynika przede wszystkim z bardzo restrykcyjnej i odbiegającej od rzeczywistości ekonomicznej wykładni art. 16 ust. 1 pkt 25 lit. b u.p.d.o.p., jaka pojawia się w orzecznictwie sądowym. Przepis ten dopuszcza zaliczenie do kosztów uzyskania przychodów wymagalnych, a nieściągalnych kredytów (pożyczek) udzielonych przez jednostki organizacyjne uprawnione do ich udzielania (w tym przede wszystkim banki)

W wyroku z 2 sierpnia 2013 r. (II FSK 2421/11) NSA uznał, że przepis ten ma zastosowanie wyłącznie do wierzytelności własnych banku (tj. kredytów bądź pożyczek udzielonych przez dany bank) – tym samym, zdaniem sądu, brak jest możliwości do zastosowania tego przepisu do wierzytelności nabytych od innego banku.

Taka wykładnia może budzić wątpliwości zarówno z punktu widzenia wykładni językowej jak i, co ważne, w świetle wykładni funkcjonalnej. Pozostawiając w tym miejscu na boku rozważania interpretacyjne należy odnotować, że w ustawie o zmianie ustawy o listach zastawnych i bankach hipotecznych oraz niektórych innych ustaw z 24 lipca 2015 r. dopuszczono *expressis verbis* uprawnienie do zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów wierzytelności kredytowych nabytych od innych banków – jednakże tylko w sytuacji, gdy nabywcą tych wierzytelności jest bank hipoteczny.

Mając powyższe na uwadze **postulować należy poszerzenie wprowadzonego rozwiązania na tzw. banki uniwersalne (tj. umożliwienie zaliczenia do kosztów wierzytelności nabytych – *expressis verbis*)**. Uwagi te dotyczą również art. 16 ust. 1 pkt 26 lit. a tiret pierwsze u.p.d.o.p. (tj. rezerwa na pokrycie wierzytelności, których nieściągalność została uprawdopodobniona), art. 16 ust. 1 pkt 26 lit. d u.p.d.o.p. (tj. wierzytelności zakwalifikowanych do kategorii wątpliwe), art. 16 ust. 1 pkt 43 u.p.d.o.p. (umorzonych kredytów) oraz art. 16 ust. 3f u.p.d.o.p. (kredytów zakwalifikowanych do kategorii straconych).

Zwrócić należy również uwagę na problem istniejących obecnie ograniczeń w zakresie wyboru podmiotu, na rzecz którego bank zbywa wierzytelności kredytowe. W świetle art. 15 ust. 1h pkt 2 u.p.d.o.p. kosztem

uzyskania przychodów w bankach jest strata wierzytelności z tytułu kredytów (pożyczek), stanowiąca różnicę pomiędzy kwotą uzyskaną ze zbycia a wartością wierzytelności z tytułu kredytów (pożyczek) – do wysokości uprzednio tworzonej na tę część wierzytelności rezerwy zaliczonej do kosztów uzyskania przychodów.

Konsekwencją tak ukształtowanej regulacji prawnej jest monopol funduszy sekurytyzacyjnych na rynku obrotu wierzytelnościami kredytowymi oraz stworzenie sztucznych barier wejścia na ten rynek dla mniejszych przedsiębiorców.

W związku z tym należałoby postulować **zrównanie skutków podatkowych zbycia wierzytelności z tytułu kredytu (pożyczki) przez banki – bez względu na status prawny nabywcy** poprzez odpowiednią zmianę legislacyjną w art. 15 ust. 1h pkt 2 u.p.d.o.p. Docelowo, co należałoby rozważyć – także bez względu na charakter wierzytelności (obecnie, zgodnie z art. 16 ust. 1 pkt 39 u.p.d.o.p., kosztem uzyskania przychodów jest wyłącznie strata na sprzedaży wierzytelności zaliczonej uprzednio do przychodów należnych, pomimo że strata na sprzedaży wierzytelności kredytowej jest stratą w aktywach, a sama sprzedaż formą refinansowania, choćby części sprzedawanego długu).

## 5. Strata w środkach obrotowych

Strata w środkach obrotowych banku jest specyficzną kategorią kosztów uzyskania przychodów. Wynikać może ze zróżnicowanych zdarzeń faktycznych. Można je podzielić generalnie na dwie grupy: przestępcze działania klientów i osób trzecich (oszustwo kredytowe – zawarcie umowy kredytu/pożyczki, wyłudzenie środków pieniężnych, kradzież gotówki z bankomatu, napady na bank, ataki hakerskie, realizacja sfałszowanych czeków, czeków bez pokrycia) oraz działania bądź zaniechania pracowników błędu oraz błędy w systemach banku (współudział w przestępstwie dokonany przez osobę trzecią, nieuprawnione pobranie gotówki, błąd kasjera, błędy systemu – np. podwójne księgowanie przelewów wychodzących).

Na gruncie utrwalonego orzecznictwa sądowego wypracowano generalne przesłanki kwalifikacji straty w środkach obrotowych do kosztów uzyskania przychodów. Strata taka powinna być nieunikniona przy prowadzeniu działalności gospodarczej, a równocześnie powinna zaistnieć niezależnie od winy podatnika mimo zachowania przez niego należytej staranności oraz powinna być odpowiednio udokumentowana.

W ostatnim czasie spotkać się można jednak z zaskakującym orzecznictwem, które w pewnym zakresie wydaje się wyłączać możliwość zaliczenia

straty w środkach obrotowych banku do kosztów uzyskania przychodów. Zwracamy tu uwagę przede wszystkim na wyrok NSA z 30 września 2014 r. (II FSK 2344/12), w którym sąd stwierdził, że strata poniesiona przez bank w wyniku przekazania środków pieniężnych w związku z kredytem, który został wyłudzony przez klienta, nie mieści się w ogóle w kategorii kosztów uzyskania przychodów. Uznano, że samo udzielenie kredytu jest neutralne podatkowo, a zatem utrata środków pieniężnych przekazanych w związku z wyłudzonym kredytem nie może stanowić kosztów podatkowych. Podkreślono także, że z uwagi na bezwzględną nieważność umowy kredytu w takim wypadku bank poniósł wydatki, które nie mogły posłużyć osiągnięciu przychodów. W uzasadnieniu wyroku NSA z 30 września 2014 r. pojawił się również argument, zgodnie z którym bank nie może przerzucać na Skarb Państwa ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej. Należy przy tym dodać, że w utrzymanym przez NSA w mocy wyroku WSA w Krakowie z 26 kwietnia 2012 r. (I SA/Kr 174/12) stwierdzono, że przekazanie środków wskutek wyłudzenia kredytu następuje poza działalnością gospodarczą banku (!).

Wreszcie, w komentowanym orzeczeniu postawiono tezę, zgodnie z którą strata w podatku dochodowym jest *„ściśle związana z utratą możliwości podatkowego rozliczenia faktycznie poniesionych wydatków kwalifikujących się do kategorii kosztów uzyskania przychodów albo z utratą możliwości faktycznej realizacji przychodu rozpoznanego już dla celów podatkowych jako przychód należny”*. W konsekwencji, skoro wydatki poniesione na udzielenie kredytu mają charakter neutralny, to utrata środków pieniężnych w wyniku wyłudzenia kredytu nie mogłaby stanowić kosztów uzyskania przychodów.

Orzeczenie z 30 września 2014 r. przeczy normatywnej definicji kosztów uzyskania przychodów z art. 15 ust. 1 u.p.d.o.p. oraz wprowadza niezrozumiałą w świetle tego unormowania koncepcję „przerzucania ryzyka gospodarczego przez Skarb Państwa”. To z woli ustawodawcy przedmiotem opodatkowania w podatku dochodowym jest dochód rozumiany jako nadwyżka przychodu nad kosztami jego uzyskania. Kosztem uzyskania przychodów jest natomiast koszt poniesiony **w celu** osiągnięcia przychodów. Jeśli zatem racjonalnie działający podatnik (legitymujący się należyłą starannością) poniesie koszt, który nie doprowadzi do osiągnięcia przychodów, to z uwagi na treść art. 15 ust. 1 u.p.d.o.p. nadal ma prawo zaliczyć ten koszt do kosztów uzyskania przychodów. Nie stanowi to „przerzucania” ryzyka gospodarczego na Skarb Państwa a tylko realizację koncepcji opodatkowania dochodu. Analogicznie kosztem jest poniesiona przez podatnika

strata w środkach obrotowych (o ile tylko spełnione zostały przesłanki szczególne – głównie chodzi o zachowanie należytej staranności w uniknięciu straty) – jako nieunikniony koszt prowadzonej działalności gospodarczej. Inne podejście prowadzić mogłoby do sytuacji, w której strata w aktywach pieniężnych, skradzionych tradycyjnymi metodami (rabunek), mogłaby być zaliczona do kosztów uzyskania przychodów, w przeciwieństwie do aktywów skradzionych w bardziej nowoczesny sposób (fałszerstwo, hakerstwo), podczas gdy skutek ekonomiczny i związek z działalnością gospodarczą obu zdarzeń jest analogiczny.

Zagrożenia wynikające z pojawiających się poglądów, których wyrazem może być przywołane orzeczenie NSA wymaga podjęcia działań, zmierzających do przywrócenia pewności prawa w tym zakresie. Zachowując generalną klauzulę kosztów uzyskania przychodów należałoby w tym zakresie **postulować wydanie interpretacji ogólnej, w której Minister Finansów określiliby przesłanki zaliczenia straty w środkach obrotowych (w tym w szczególności w odniesieniu do specyficznej sytuacji banków, jako podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w oparciu o towar o szczególnych cechach jakim jest pieniądz).**

## B. BANK JAKO PŁATNIK PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB PRAWNYCH

### 1. Odpowiedzialność banku jako płatnika podatku

Ważnym zadaniem nakładanym na banki przez przepisy prawa podatkowego jest wykonywanie obowiązków płatnika podatku dochodowego. Bank, w odniesieniu do części świadczeń wypłacanych klientom i kontrahentom zobowiązany jest do obliczenia kwoty należnego podatku, pobrania go i wpłacenia w odpowiednim terminie na rachunek właściwego organu podatkowego. Za niewykonanie tych obowiązków ponosi odpowiedzialność całym swoim majątkiem. Rygoryzm tej regulacji łagodzony jest poprzez swojego rodzaju „wentyl bezpieczeństwa”, którym jest art. 30 § 5 Ordynacji podatkowej (dalej: o.p.), w myśl którego płatnik nie ponosi odpowiedzialności w tym zakresie, o ile podatek nie został pobrany z winy podatnika.

Zasada ta doznaje jednak istotnego wyjątku w art. 26a § 1 o.p., który obciąża płatnika odpowiedzialnością za niepobranie podatku niezależnie od winy podatnika w przypadku wypłaty świadczeń, o których mowa w art. 12, 13 oraz 18 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (dalej: u.p.d.o.f.) – przede wszystkim chodzi tu o dochody ze stosunku

pracy. Wychodzi się bowiem z założenia, że w przypadku tych źródeł przychodów płatnik jest podmiotem „współkształtującym” stan faktyczny, ma na niego wpływ. Chodzi zatem o zapewnienie, że w tego rodzaju sytuacjach płatnik pobierze podatek we właściwej wysokości.

System reguł kształtujących odpowiedzialność płatnika budzi jednak zasadnicze wątpliwości w szczególności w odniesieniu do banków, pełniących tę rolę. Wiążą się one przede wszystkim z nałożeniem odpowiedzialności podatkowej na bank w sytuacji, w której w części wypadków spełnienie obowiązków wynikających z przepisów prawa podatkowego jest niemożliwe lub znacząco utrudnione – w szczególności w odniesieniu do trudności w ustaleniu stanu faktycznego przez bank. Przykładem obszaru, który rodzi tego rodzaju problemy mogą być obowiązki banku jako płatnika podatku dochodowego od emerytur zagranicznych. Bank pośredniczy w wypłacie tych świadczeń polskim klientom (podatnikom) i jest zobowiązany do obliczenia i potrącenia kwoty podatku oraz wpłacenia go do właściwego organu podatkowego. Z uwagi na kształt umów o unikaniu podwójnego opodatkowania decyzja o pobraniu podatku oraz jego wysokość uzależniona jest od ustalenia poszczególnych elementów stanu faktycznego danej sprawy (charakteru prawnego świadczenia czy statusu podmiotu wypłacającego).

Okoliczności te powinny być ustalone przez płatnika. Nierzadko jednak jedynymi danymi posiadanymi przez bank w tym zakresie są informacje wynikające z tytułu przelewu. Są one w wielu przypadkach niewystarczające oraz niedokładne. Płatnik, działający jako pośrednik pomiędzy podatnikiem a Skarbem Państwa działa jako *quasi*-organ podatkowy wyręczając w tym zakresie administrację skarbową. Jednocześnie jednak podlega bardzo rygorystycznym zasadom odpowiedzialności podatkowej, nie posiadając przy tym uprawnień organu podatkowego oraz instrumentarium prawnego, które pozwoliłyby ustalić stan faktyczny sprawy.

Jak już wspomniano mechanizm gwarancyjny uwolnienia płatnika od odpowiedzialności z art. 30 § 5 o.p. jest nieszczerly i, jak widać, nieskuteczny. Dodatkowo, w przypadku emerytur zagranicznych powstają dodatkowe wątpliwości, czy do wypłaty tego rodzaju świadczeń ma zastosowanie wyjątek z art. 26a o.p. Objęcie emerytur zagranicznych tą regulacją prowadziłoby do tego, że bank nie mógłby się skutecznie zabezpieczyć przed odpowiedzialnością podatkową w żaden sposób – nawet wprowadzając wymóg obowiązkowych oświadczeń, które miałyby być składane przez beneficjentów emerytur co do charakteru prawnego wypłacanych świadczeń. Nawet podanie nieprawdziwych informacji przez podatnika nie uwalniałoby płatnika od odpowiedzialności za brak pobrania podatku.

W interpretacji Naczelnika I Urzędu Skarbowego w Warszawie z 10 września 2007 r. (1471/DPF/415/52/2007/PP) wskazano, że o ile bank nie pobrał podatku w wyniku oparcia się na dokumentach przedstawionych przez podatnika, nie ponosi odpowiedzialności z tego tytułu, a zastosowanie art. 26a o.p. może mieć miejsce wyłącznie wtedy, gdy zniżenie podstawy opodatkowania nastąpiło na skutek czynności płatnika. Jak wskazano, ma to miejsce, gdy „*płatnik i osoba, której wypłacane jest świadczenie pozostają ze sobą w taki stosunku prawnym, że płatnik ma wpływ na charakter wypłacanego świadczenia i jego wysokość, co determinuje skutki podatkowe związane z wypłatą tego świadczenia*”. Słuszny kierunek wykładni prokonstytucyjnej dokonanej przez organ podatkowy w tej interpretacji wymaga **jednak utrwalenia za pośrednictwem interpretacji ogólnej**, w której jednoznacznie rozstrzygnięto by ten problem. Docelowo konieczne jest jednak **dokonanie zmiany art. 26a o.p. i *explicite* wyłączenie świadczeń emerytalnych z zakresu tego unormowania**.

Przedstawiony wyżej problem nakładania na banki obowiązku ustalenia stanu faktycznego sprawy dotyczy także innych świadczeń wypłacanych przez banki (np. dochodów funduszy inwestycyjnych z siedzibą w innym państwie UE, a także, w związku z wyrokiem TSUE w sprawie C-190/12 *Emerging Markets*, dochodów funduszy z państw trzecich, a także sytuacji, w których bank obowiązany jest ustalić rzeczywistego beneficjenta dochodów wypłacanych za granicę). Budzi to wątpliwości natury konstytucyjnej. Z art. 2 Konstytucji RP i ukształtowanej przez ten przepis zasady demokratycznego państwa prawnego wynika m.in. zasada, zgodnie z którą państwo nie powinno wymagać spełnienia obowiązków, które nie są możliwe do spełnienia.

Pewnym rozwiązaniem może być **szersze zastosowanie instrumentu obligatoryjnych oświadczeń składanych przez podatnika (np. co do charakteru prawnego świadczeń uzyskiwanych przez podatników)**. To rozwiązanie, połączone z zasadą uwolnienia płatnika od odpowiedzialności w przypadku stwierdzenia winy podatnika, pozwalałoby na większe zabezpieczenie sytuacji prawnej płatnika. **Alternatywnie, odpowiednie zabezpieczenie sytuacji prawnej płatnika mogłoby nastąpić w drodze wydania interpretacji ogólnej, w której wskazano by, kiedy bank jest wolny od odpowiedzialności (tj. kiedy można przypisać winę podatnikowi – w szczególności w sytuacji, w której bank nakłada na podatnika obowiązki informacyjne w regulaminach wewnętrznych).**

Z wątpliwościami w zakresie nakładania na banki, działające w roli płatników, obowiązków niemożliwych do spełnienia wiąże się także



problematyka zwrotu wynagrodzenia płatnika. Stosownie do art. 28 § 2 o.p. w razie stwierdzenia, że płatnik pobrał wynagrodzenie z tytułu terminowego wpłacania podatków nienależnie lub w wysokości wyższej od należnej organ podatkowy wydaje decyzję o zwrocie nienależnego wynagrodzenia. Kwota ta traktowana jest na równi z zaległością podatkową, co wiąże się naliczeniem odsetek od dnia pobrania wynagrodzenia. Logiczną skądinąd konstrukcją obowiązku zwrotu nienależnie pobranego wynagrodzenia (co motywowane jest koniecznością uniknięcia sytuacji, w której płatnik odnosiłby korzyści finansowe z pobrania nienależnego podatku) prowadzi jednak do absurdalnych rezultatów.

Przyjęte w art. 28 o.p. założenie oznacza bowiem, że bank, mając wątpliwości co do pobrania bądź braku pobrania podatku w każdym przypadku naraża się na powstanie zaległości podatkowej. W szczególności widoczne to jest w sytuacji, w której bank wypłaca świadczenia nierezydentom, które podlegają zwolnieniu z podatku u źródła bądź są objęte obniżoną stawką podatkową na podstawie umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania. W takim wypadku zastosowanie preferencyjnych zasad opodatkowania wynikających z umowy o UPO lub prawa krajowego (np. zwolnienie funduszy inwestycyjnych i emerytalnych z siedzibą w innym państwie członkowskim UE bądź państwie EOG) uwarunkowane jest przedłożeniem przez podatnika m.in. certyfikatu rezydencji bądź innych oświadczeń dotyczących spełnienia warunków zastosowania zwolnienia podatkowego. W razie braku spełnienia tego obowiązku bank powinien pobrać podatek wedle stawki krajowej (brak pobrania podatku w tej wysokości skutkowałby zaległością podatkową oraz odpowiedzialnością bank jako płatnika w tym zakresie).

W razie jednak przedstawienia następczo przez podatnika wymaganych dokumentów pobrany podatek podlega zwrotowi. Pojawia się wówczas pogląd, że wynagrodzenie płatnika zostało pobrane nienależnie. Ugruntowanie się takiego stanowiska prowadziłoby do tego, że w obliczu braku certyfikatu rezydencji lub wymaganych ustawowo oświadczeń w dacie pobrania podatku każde zachowanie banku skutkować będzie powstaniem zaległości podatkowej (albo z tytułu pobrania zaniżonego podatku bez wymaganych dokumentów, albo z tytułu zawyżonego wynagrodzenia w związku z później rozpoznana nadpłata). Nie ulega wątpliwości, że taka interpretacja naruszałaby art. 2 Konstytucji RP. Konieczne jest tu zatem usprawnienie praktyki stosowania prawa poprzez **ustanowienie zasady, zgodnie z którą ocena, czy wynagrodzenie płatnika ma charakter nienależny powinna być dokonywana na moment pobrania podatku. W takim**

wypadku zastosowanie stawki krajowej w razie braku certyfikatu rezydencji lub wymaganych oświadczeń uprawniałoby do pobrania wynagrodzenia przez płatnika, które nie traciłoby charakteru świadczenia należnego nawet po późniejszym przedłożeniu wymaganych dokumentów organom podatkowym w procedurze zwrotu nadpłaty.

Alternatywnie należy również rozważyć przyjęcie mechanizmu, zgodnie z którym kwota nadpłaty, zwracana podatnikowi w momencie, w którym okazałoby się, że podatek został pobrany nienależnie, pomniejszana byłaby o kwotę należnego wynagrodzenia płatnika (w szczególności w odniesieniu do wskazanego wyżej problemu przedstawienia wymaganych dokumentów już po wypłacie świadczenia przez płatnika).

Szczególnie drugie rozwiązanie stymulowałoby unikanie przez podatników opieszałości w dostarczaniu płatnikom wymaganych dokumentów, co skutkuje obecnie generowaniem niepotrzebnych kosztów zarówno po stronie płatników jak i administracji podatkowej, związanych z prowadzeniem postępowania podatkowego w sprawie nadpłaty.

## 2. Certyfikaty rezydencji

Instrument prawny certyfikatu rezydencji stanowi ważny element systemu poboru podatku przez płatnika, warunkując zastosowanie umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania. Zgodnie z dominującym poglądem certyfikat rezydencji zabezpiecza właściwe wykonanie umów, a rezydencja podatkowa podatnika może być wykazana tylko za jego pośrednictwem (zob. np. wyrok NSA z 20 maja 2010 r., II FSK 36/09). Certyfikat rezydencji jako wynikająca wyłącznie z prawa krajowego przesłanka zastosowania umów o UPO wydaje się być instrumentem nadmiernie biurokratycznym, utrudniającym współpracę międzynarodową polskim przedsiębiorcom. Certyfikat rezydencji stanowi rozwiązanie rzadko stosowane w innych państwach, czego skutkiem jest często brak zrozumienia zagranicznych kontrahentów dla polskich podatników warunkujących dokonanie wypłaty od przedłożenia certyfikatu. Nie poprawia to atrakcyjności gospodarczej Polski oraz polskich przedsiębiorców za granicą.

Dodatkowo, stanowisko o bezwzględny wymogu posiadania certyfikatu rezydencji przy stosowaniu umów o UPO abstrahuje od tego, że obowiązki płatnika mają charakter instrumentalny. Jak się wydaje obciążenie płatnika odpowiedzialnością podatkową za niepobranie podatku w sytuacji, w której podatnik nie przedstawił certyfikatu rezydencji, a z umowy o UPO wynikało zwolnienie z podatku u źródła stanowiłoby swego rodzaju

sankcję dla płatnika (z tytułu dokonanych wypłat po stronie podatnika nie powstaje w takim wypadku obowiązek podatkowy!).

Wprowadzone od 1 stycznia 2015 r. rozwiązanie, na gruncie którego certyfikaty bez terminu ważności uwzględniane są przez płatnika przez okres kolejnych dwunastu miesięcy od dnia wydania uporządkowało praktykę podatkową. Nie ma już wątpliwości, czy certyfikat bezterminowy może stanowić podstawę zastosowania umowy o UPO (w okresie dwunastu miesięcy od jego wydania). Trzeba jednak zauważyć, że utrata aktualności certyfikatu w rozumieniu polskiej ustawy stanowi przesłankę wykluczającą możliwość zastosowania umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania bądź regulacji stanowiących implementacji wtórnego prawa unijnego (w szczególności chodzi tu o dyrektywę Parent-Subsidiary i Interest & Royalties w odniesieniu do, odpowiednio: opodatkowania przychodów z udziału w zyskach osób prawnych oraz odsetek i należności licencyjnych), mimo że certyfikat jest ważny z punktu widzenia systemu prawnego państwa źródła. Budzi to wątpliwości z punktu widzenia hierarchii źródeł prawa (prymatu umowy międzynarodowej) oraz zgodności z prawem unijnym (w szczególności z zasadą proporcjonalności).

**W związku z tym rozważyć należałoby zmianę systemu dowodzenia rezydencji podatkowej na potrzeby stosowania umów o UPO. Alternatywą dla certyfikatu rezydencji mógłby być instrument oświadczenia, w którym podatnik deklarowałby miejsce swojej rezydencji dla celów podatkowych. Oświadczenie takie powinno być ważne bezterminowo – tj. do czasu zmiany stanu faktycznego, którego dotyczy.** Instytucja oświadczenia jest już znana systemowi podatków dochodowych i sprawdza się w praktyce – dostatecznie zabezpiecza interes Skarbu Państwa przy minimalizacji utrudnień administracyjnych zarówno po stronie podatników jak i płatników. Na marginesie warto zauważyć, że w praktyce innych państw stosuje się taką formę potwierdzania rezydencji podatników (przykładem mogą być chociażby Stany Zjednoczone i funkcjonujący w systemie podatkowym tego państwa formularz W-8BEN).

**Certyfikat rezydencji potwierdza stan faktyczny (miejsce rezydencji podatnika) na moment jego wydania (tj. już dzień po jego wydaniu może być nieaktualny!), poziom bezpieczeństwa prawnego dla Skarbu Państwa tego rodzaju dokumentu jest zatem i tak ograniczony.**

Dodatkową kwestią, jaka budzi wątpliwości co do racjonalności, jest obowiązek pozyskiwania przez płatników certyfikatów rezydencji (w tym ich samej aktualizacji) przy „zagranicznych zakładach”. Zgodnie z art. 26 ust. 1d u.p.d.o.p. podmioty dokonujące wypłat należności wymienionych

w art. 21 ust. 1 tej ustawy na rzecz nierezydentów prowadzących działalność poprzez położony w Polsce zagraniczny zakład (zazwyczaj dotyczy polskiego oddziału przedsiębiorcy zagranicznego) nie pobierają podatku u źródła pod warunkiem przedstawienia certyfikatu rezydencji nierezydenta oraz oświadczenia o związku tych przychodów z działalnością tego zagranicznego zakładu. O ile wymóg oświadczenia ma swoje racjonalne uzasadnienie o tyle wymóg przedstawiania dodatkowo certyfikatu rezydencji nierezydenta nie wydaje się zasadny z uwagi na to, że z tytułu dochodów osiągniętych z działalności prowadzonej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej powstaje i tak ograniczony obowiązek podatkowy bez względu na to, czy państwo siedziby nierezydenta zawarło z Polską umowę o unikaniu podwójnego opodatkowania.

### 3. Obowiązki sprawozdawcze banku jako płatnika podatku

Przepisy systemu podatku dochodowego nakładają na banki, jako płatników tego podatku, liczne obowiązki sprawozdawcze. Część tych obowiązków budzi wątpliwości z punktu widzenia zasady proporcjonalności (czy dla osiągnięcia celów, którym służą, nie wystarczyłoby rozwiązanie mniej rygorystyczne, rodzące mniej trudności administracyjnych). Wskazać można jednak również i na takie obowiązki, które nie mają żadnego uzasadnienia – tj. nie można wskazać celów, którym miałyby służyć.

W szczególności wskazać tu należy w szczególności na informację CIT-7. Informacja CIT-7 obejmuje wysokość pobranego podatku dochodowego od dochodów z dywidend oraz innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych uzyskanych przez polskich rezydentów i wystawiana jest przez płatnika podatku w terminie do 7. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym pobrano podatek.

Trudno wskazać na zasadność utrzymywania w systemie podatkowym informacji CIT-7 (pobrano podatek i tak nie podlega w obecnie obowiązującym stanie prawnym żadnym odliczeniom, a wysokość pobranego podatku wynika chociażby z wyciągu z rachunku maklerskiego, zaś organ podatkowy odnotuje potwierdzenie jego uiszczenia w deklaracji rocznej CIT-6) jak i informacji IFT-2R (kontrahenci zagraniczni nierzadko są zdziwieni otrzymaniem tego rodzaju informacji i celowością ich sporządzania – dokumenty te w praktyce nie mają dla nich żadnej wartości).

W związku z powyższym, z uwagi na niecelowość utrzymywania informacji CIT-7 oraz informacji IFT-2R (w razie zastosowania zwolnienia podatkowego i braku poboru podatku) **postulować należy usunięcie**

**z sytemu podatków dochodowych obowiązku sporządzania tych dokumentów.**

Niejasne jest ponadto utrzymywanie w systemie prawnym **obecnego terminu zapłaty zryczałtowanego podatku dochodowego do osób prawnych** (do 7. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym dokonano wypłaty wynagrodzenia z tytułu odsetek itp.), podczas gdy wszystkie inne terminy w podatkach dochodowym przypadają na 20. dzień miesiąca po miesiącu, w którym dokonano wypłaty.

Należy również zwrócić uwagę na problem obowiązku sporządzania informacji IFT-1R, IFT-2R oraz IFT-3R także w sytuacji, w której kwota pobranego podatku nie przekracza 1 zł. Statystyki banków pokazują, że nawet kilkadziesiąt procent wszystkich informacji podatkowych wysyłanych w tym zakresie przez banki dotyczy kwot nie przekraczających tych wartości. Oznacza to, że koszt sporządzenia informacji wraz z jej nadaniem przesyłką poleconą kilkunastokrotnie (a często nawet kilkudziesięciokrotnie) przekracza wartość pobranego podatku. Realizując postulat racjonalizacji przepisów prawa podatkowego (a także wpisując się w już istniejącą praktykę legislacyjną polegającą na wprowadzaniu szczególnych rozwiązań opartych na porównywaniu kosztów wypełniania obowiązków podatkowych i efektów realizacji tych obowiązków – zob. np. wspomniane już w niniejszym raporcie rozwiązanie z art. 16 ust. 2 pkt 3 u.p.d.o.p. – udokumentowanie nieściągalności wierzytelności protokołem sporządzonym przez podatnika, stwierdzającym, że przewidywane koszty procesowe i egzekucyjne związane z dochodzeniem wierzytelności byłyby równe albo wyższe od jej kwoty) **należałoby rozważyć zwolnienie płatników z obowiązku sporządzania tych informacji, jeśli kwota pobranego podatku nie przekroczyła określonej ustawowo kwoty (przykładowo 10 zł, co stanowiłoby zryczałtowany koszt przygotowania i nadania przesyłki poleconej zawierającej taką informację).**